Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką.

Nr. 192 Kraków, niedziela 24 sierpnia 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·50 K).

Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.

Cena numeru pojedynczego 46 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 1 K, w nadesłanem 3 K. Głosy publiczne po 4 K za wiersz.

Wielka manifestacya proletaryatu warszawskiego w sprawie Górnego Śląska.

Rada Delegatów Robotniczych N.-S. oraz Warszawski Komitet okręgowy P. P. S. wezwały proletaryat warszawski, aby wielką demonstracyą zaświadczył niezłomną swą wolę przyjścia z pomocą robotniczemu polskiemu Śląskowi. Na wezwanie stawił się tłum dziesięciotysięczny i zalał Plac Teatralny. Nad tłumem powiewały mnogie czerwone sztandary.

Z ustawionej przed teatrem trybuny przemówili kolejno tow.: : Jaworowski, Neubauer, Perl, Łopuska i Hołówko.

Okrzykami i oklaskami tłum wsłuchany odpowiadał mówcom, którzy wyrażali najpiękniejsze jego porywy. Przez aklamacyę uchwalono następującą rezolucyę:

„Zebrani na wielkim wiecu ludowym na Placu Teatralnym, robotnicy miasta Warszawy protestują w obliczu całego świata przeciwko gwałtom, mordom i torturom niemieckim na Górnym Śląsku.

Wzywają robotników całej międzynarodówki socyalistycznej, przedewszystkiem zaś robotników wielkich mocarstw, by w imię świętych haseł sprawiedliwości wnieśli protest przed swoimi rządami. Wzywają rząd polski by natychmiast okazał najenergiczniejszą pomoc powstańcom śląskim, by im dał broń, potrzebną do walki.

Wzywają robotników warszawskich, by jako ochotnicy szli na pomoc braciom naszym, robotnikom śląskim.

Wzywają lud Warszawy do ofiar na rzecz powstańców śląskich".

Po wiecu utworzył się pochód, który Krakowskiem Przedmieściem i Nowym Światem podążył do Alej Ujazdowskich. Z odsłoniętemi głowami, ze śpiewem pieśni socyalistycznych i powstańczych tłum szedł naprzód.

Zmrok już zapadał, kiedy delegacya udała się do ambasady angielskiej, przy ul. Pięknej, aby przedstawicielowi Anglii powiedzieć, co myśli proletaryat warszawski o sprawie śląskiej.

Przemówili doń tow. Perl i Jaworowski.

Ambasador angielski odpowiedział, że rząd angielski jest powiadomiony o zajściach na Śląsku. Ambasador prosi, aby w ciągu 2—3 dni zachować pewne „umiarkowanie", ponieważ w ciągu tego czasu zapewne przyjdzie decyzya z Paryża. Poczem ambasador podziękował za informacye o stanowisku robotników polskich.

Tow. Jaworowski zakomunikował tłumowi manifestantów przebieg posłuchania. **Słowa o „umiarkowaniu" przyjęto głośnym pomrukiem.**

Następnie manifestanci udali się do ambasady francuskiej, lecz przedstawiciela Francyi nie było w domu.

W Alejach Ujazdowskich kilku tow. przemawiało do tłumu, czekającego na powrót delegacyi.

W ogromnej ilości rozpowszechniono podczas manifestacyi odezwę, szerzej rozwijającą punkty rezolucyi i zakończoną hasłami:

Na pomoc Ślązakom!
Do broni ludu Polski!
Niech żyje wolny polski Śląsk!
Niech żyją śląscy powstańcy!
Precz z zaborczą hakatą!
Niech żyje zjednoczona republika socyalistyczna polska!
Niech żyje rewolucya!

Jaworzno ratuje powstańców.

Wypadki ostatnich dni odbiły się żywem echem w naszem mieście; wskutek otrzymanej wczoraj wiadomości, że nad Przemszą, odległą o kilka kilometrów, bracia nasi — **powstańcy górnośląscy, okopani w lasach, giną z głodu, zawiązał się Komitet doraźnej pomocy, który w ciągu kilku godzin zebrał kilka tysięcy koron gotówką, nadto bardzo dużą ilość żywności i już wieczór wysłano pierwszy transport prowiantów do okopów powstańców.** Poruszona wzniosłą myślą niesienia pomocy rodakom, **cała ludność Jaworzna, bez względu na klasową czy polityczną przynależność, pospieszyła ofiarnie z pomocą; w najbiedniejszych domach robotniczych dawano ostatni kęs chleba,** a dawano samorzutnie, nieraz bez wezwania, byle ulżyć niedoli bohaterskich obrońców honoru narodowego.

Tow. Sokół udzieliło sali na nocleg, a Komitet gotuje śniadania i obiady z ofiarowanych artykułów; obecnie **gości nasze miasto już przeszło tysiąc rodaków,** którzy z powodu braku broni i amunicyi, dalej z powodu wyczerpania i chorób, czynnego udziału w walkach wziąć nie mogą. **Liczba ta zwiększa się, gdyż Komitet wyszukuje błąkających się po lasach rozbitków,** aby przez taką koncentracyę akcyę swą ujednostajnić. Konieczne też jest zorganizowanie pomocy sanitarnej.

Obowiązkiem całego społeczeństwa jest niesienie natychmiastowej i wydatnej **pomocy naszym bohaterom; trzeba broni, amunicyi (oświadczają, że bezczynnie siedzieć nie będą), żywności** w jakiejkolwiek formie, względnie gotówki na zakupno tejże; **ludność i okolica nasza uboga, sama bardzo niewiele dać może;** apelujemy jak najgoręcej w imię poczucia godności **do wszystkich Polaków: spieszcie bezzwłocznie z wydatną pomocą** tej garstce prawdziwych bohaterów, która nie mogąc dłużej znieść obelżywej prowokacyi swego ciemięzcy odważnie chwyciła za broń; niech między ofiarodawcami nie braknie ani jednego Polaka, niech nasz brat Górnoślązak czuje, że w tej chwili myśli o nim cała Polska i pragnie ulżyć jego złej doli.

Okażmy nasz patryotyzm w czynach, nie w słowach!

Datki nadsyłać na ręce Komitetu górnośląskiego — Jaworzno, gmach Sokoła.

PIOTRKÓW MANIFESTUJE.

Piotrków (PAT). Pod hasłem „Ratujmy Śląsk" odbyła się dziś **manifestacya z udziałem wielotysięcznego tłumu. Powiewały gęsto flagi o barwach narodowych z czarnemi obwódkami.** Głównemi ulicami przeciągał pochód z emblematami i napisami, żądającymi **zbrojnej interwencyi na rzecz Górnego Śląska i przyłączenia go do Polski.**

Sosnowiec błaga o pomoc.

WZBURZENIE LUDNOŚCI.

Sosnowiec. Do Naczelnika P. i prez. min. wysłał magistrat Sosnowca nast. depeszę:

W Sosnowcu wskutek ostrzeliwania miasta przez lotników niemieckich i artyleryę kilkudziesięciu rannych, są zabici, garść powstańców na Śląsku trzyma się resztką nadziei na pomoc, rozpacza przed zwycięstwem pastwiących się Niemców, ludność miasta wzburzona do najwyższego stopnia ponownie błagamy czynnej interwencyi.

DORAŹNA POMOC RZĄDU DLA GÓRNOŚLĄZAKÓW.

Warszawa. (PAT) Ministerstwo pracy i opieki społ. organizuje w Sosnowcu **doraźną pomoc dla uchodźców górnośląskich.** W tym celu polecił, by powołać komitety złożone z miejscowych sił społecznych oraz przedstawicieli robotników śląskich. Dla wsparcia ludności wysyła tam żywność. Po zatem z ramienia tegoż ministerstwa p. Orłowski **wiezie na Śląsk 13 wagonów z żywnością i do 100 bal odzieży, pochodzących z darów rodaków amerykańskich.** Ratunek dla dzieci naszych na Śląsku jest tak nagłący, że Warszawa obejmie niezawodnie tę sprawę z jak najgorętszem uczuciem, spiesząc z datkami według możności, a nawet z wysiłkiem przekraczającym tę możność warunkami miejscowymi ścieśnioną.

Sądy doraźne i mobilizacya.

Sądy doraźne Niemcy zastosowali do wszystkich miejscowości na Górnym Śląsku. Ludność prowokowana jest masowo.

Dziś w Katowicach rozlepiono wezwanie władz niemieckich do stawienia się do szeregów wszystkich mężczyzn, poczynając od urodzonych w roku 1900.

Przybyli z Zabrza trzej powstańcy opowiadają, iż od Wrocławia idą dzień i noc pociągi z wojskiem, artyleryą i amunicyą w stronę granicy naszej.

NIEMCY DOMAGAJĄ SIĘ WYDANIA SWYCH JEŃCÓW.

Dziś rano przekroczyła granicę bojową delegacya niemiecka, składająca się z 2 oficerów, 2 przedstawicieli władz cywilnych i 2 żołnierzy, uzbrojonych w karabiny i powiewając zdaleka białym sztandarem, przybyło na odcinek bojowy koło Modrzejowa. Delegacya zaproponowała wydanie jeńców niemieckich, którą to propozycyę dowódca powstańców stanowczo odrzucił. Walka wobec tego trwa dalej.

TYLKO KOMISYE KOALICYJNE.

Berlin. (PAT) Celem zbadania przebiegu zajść oraz nadużyć na Górnym Śląsku wyjeżdża stąd już dzisiaj osobna komisya ententy.

* * *

Sosnowiec. Wczoraj popołudniu z Katowic samochodem przyjechał amerykański generał Goodyear, który z ramienia koalicyi bada przyczynę powstania na G. Śląsku. **Generałowi towarzyszy ameryk.-polski dziennikarz Czarnecki. Niemcy ruch powstańczy określają jako ruch bolszewicki.**

Koalicyi chodzi tylko o węgiel.

Wiedeń. (PAT) Wied. b. kor. donosi iskrowo z Paryża: **Rada najwyższa sojuszników postanowiła wysłać specyalną komisyę do Polski i Górnego Śląska. W skład tej komisyi wchodzić będą delegaci 6 interesowanych mocarstw: Francyi, Anglii, Ameryki, Włoch, Polski i Czechosłowacyi. (?) Komisya wspomniana ma wyjechać z Paryża w poniedziałek, a zadaniem jej będzie naprzód zbadanie eksploatacyi kopalń węgla, będących obecnie w ruchu, — przedewszystkiem w Dąbrowie i w Cieszyńskiem, następnie przestudyowanie środków wznowienia produkcyi węgla, sprawiedliwego rozdziału i transportu węgla, wreszcie zbadanie sprawy otwarcia nowych kopalń.**

NIEMCY O POŁOŻENIU.

Katowice. Niemieckie Biuro pras. komisarza państwowego dla G. Śląska donosi:

Położenie na G. Śląsku jest bardzo ostre. Nasze wojska są znużone. Potrzebujemy nagle posiłków, które muszą nadejść lada godzina, ażeby przerwać połączenie między powstańcami a polskiemi wojskami. W przeciwnym razie — przegraliśmy.

Położenie w Katowickim okręgu krytyczne, bo chociaż Mysłowice i Katowice są w naszym jeszcze ręku, jednak większa część tego okręgu jest zajęta przez powstańców. Lepsze jest położenie w Bytomskiem, jednak i tam jest **niebezpieczeństwo wielkie.**

W ciągu wczorajszego dnia trwały krwawe

walki we wsiach z „bandami polskiemi“, które używały do walk przeciw nam licznych karabinów maszynowych i nagromadzonej w wielkiej ilości amunicyi. Koło wieczora w okręgu Bytomskim zauważono bardzo silne oddziały powstańcze. Wojska okręgu bytomskiego wyruszyły przeciw nim.

NIEDOPUSZCZENIE POLSKIEJ DELEGACYI.

Z Warszawy wysłano **delegacyę na Górny Śląsk, ale Niemcy nie puścili jej,** mimo starań amerykańskiego pułkownika Goodyeara. Delegacya złożona z p. Sosińskiego, Rymera i Bern. Diamanda, miała stwierdzić jedynie nadużycia Niemców.

Ententa, a Grenzschutz.

Świat cywilizowany oburzał się i oburza na Turków, że przy pomocy Kurdów „poprawiali“ statystykę muzułmańską w Armenii, mordując Ormian...

Rząd niemiecki, dopóki władał ziemiami polskiemi „wieczyście“, jak mu się zdawało, zadawalniał się fałszowaniem cyfr stytystyki, zmniejszając w spisach liczbę ludności polskiej, lub ekonomicznem wypieraniem Polaków — a nasyłaniem urzędników niemieckich, niemieckich kolonistów itd.

Gdy stanął jednak na Śląsku Górnym np. w obliczu próby plebiscytowej, przy której papierowe fałsze jego statystyk nie mogłyby rzeczywistości zamaskować — chwycił się otwarcie metody azyatyckiej: wywożenia Polaków, grabieży, masakr i t. d.

Rolę Kurdów lub baszybużuków odgrywa w państwie ex Wilhelmowem Grenzschutz, **poto specyalnie stworzony, poto uzbrojony!**

A koalicya? Ta, wprowadzając plebiscyt, ażeby Polaków poddać „bezstronnemu“ podobno egzaminowi, czy są... Polakami(!) — równocześnie ani słówkiem nie remonstrowała przeciwko utrzymywaniu na terenach plebiscytowych **bandy zbirów — powołanych do teroryzowania ludności!**

Czy i to wchodziło w zakres bezstronności ententowej.?

Polska a Rosya.

III.

Jeżeli Rosya uważa oddanie przez Polskę wszystkich ziem „ruskich“ (naturalnie w pojęciu rosyjskiem) za pierwszy warunek wszelkich układów z Polakami, to bynajmniej nie myśli tem się zadowolnić. **Polska ściśle etnograficzna, jakaby wówczas pozostała ,musiałaby polityczne w zupełności podporządkować się Rosyi, tak jak w 18 wieku upadająca Rzplita. Z Polską niezawisłą choćby w najskromniejszych rozmiarach Rosya nie pogodziaby się nigdy.**

Doświadczenie pod tym względem zostało już przed wiekiem zrobione. Utworzone przez Napoleona Księstwo Warszawskie na wschód nie sięgało poza granice późniejszej Kongresówki, a więc nie prowokowało rosyjskiego nacyonalizmu posiadaniem ziem rzekomo ruskich. Mimo to Rosya uważała jego istnienie za nieznośną groźbę dla siebie i dla zniszczenia go zaryzykowała walkę na śmierć i życie. W przededniu wyprawy na Moskwę wysłannik Aleksandra I Czernyszow oświadczył cesarzowi Francuzów, że poświęcenie Księstwa Warszawskiego jest nieodzownym warunkiem pokoju i przymierza z Rosyą.

Jak długo żywioł polski na Litwie, Białej Rusi i Ukrainie nie uległ zupełnemu wytępieniu a dzieło rusyfikacyi pozostałych narodowości tych ziem nie zostało ukończone, tak długo Rosya będzie uważała niezawisłą Polskę za niebezpieczeństwo dla swych kresów zachodnich.

Pozatem niezawisła Polska zamyka rosyjskiemu imperializmowi drogę na zachód. Polska jest dla Rosyi bramą do Europy. Dlatego zasadniczym celem polityki rosyjskiej od Piotra wielkiego było utrzymanie **całej Polski** w rękach rosyjskich. Rozbiory były niedobrowolnem odstępstwem od tego programu, które Rosya następnie starała się naprawić, ostatnio w wojnie światowej. Państwowość polska, o ileby Rosya się wogóle zgodziła na nią, musiałaby być bezwzględnie podporządkowana rosyjskiej, podobnie jak to miało miejsce za czasów Królestwa Kongresowego. **Sojusz z Rosyą można okupić tylko rezygnacyą z niepodległości Polski.** Tej ceny jednak naród polski nie będzie nigdy gotów zapłacić. Przymierze polsko-rosyjskie skończyłoby się tak, jak podobne przymierza w przeszłości, tj. rozpaczliwą walką o oswobodzenie się z pęt „przymierza“, przyczem wobec nierówności sił wynik łatwo dałby się przewidzieć.

Jest największem złudzeniem przypuszczać, że Rosya będzie respektować niepodległą Polskę, ażeby mieć w niej sojusznika przeciw Niemcom. **Dopóki istnieje niepodległa Polska, Rosya i Niemcy są naturalnymi sojusznikami przeciw niej.** Tak było za dawnej Rzpltej i później za Księstwa Warszawskiego. Tosamo się powtarza obecnie, jak tego dowodzą coraz jawniejsze konszachty rosyjskiej reakcyi z Niemcami. W zmienionej wskutek zmartwychwstania Polski sytuacyi zwolennikami sojuszu z Niemcami stali się dawniejsi najgoretsi przyjaciele ententy, jak Milukow i inni kadeci.

Społeczeństwo polskie stoi przed alternatywą: albo wyrzec się wszystkich kresów wschodnich a następnie także niepodległości państwowej i rozpłynąć się ostatecznie w morzu rosyjskiem, albo też mieć do czynienia z trwałą nieprzyjaźnią Rosyi, sprzymierzonej z Niemcami.

W tym drugim wypadku Polska musi szukać środków zażegnania niezmiernego niebezpieczeństwa, grożącego równocześnie od wschodu i zachodu. Na szczęście wojna światowa stworzyła dla nas bezprzykładnie korzystną konjunkturę międzynarodową. Obaj nasi główni wrogowie, Rosya i Niemcy, znajdują się w zupełnem rozbiciu. **Od nas samych zależy, ażeby rozkład Rosyi pozostał faktem nieodwolalnym a temsamem aby największe niebezpieczeństwo było odwrócone od Polski.**

Nota do rządu litewskiego.

Jak donosi Lit. Biuro Inform. podaje „Lietuva“ tekst noty ustnej, wręczonej na piśmie prezesowi ministrów, p. M. Sleżeviciusowi przez delegatów rządu polskiego w imieniu tegoż:

„Na wspólnem zebraniu z przedstawicielami rządu Litwy w Kownie d. 5 sierpnia 1919 r. przedstawiciel rządu Polski p. Wasilewski ogłosił umotywowaną rezolucyę: **Rząd polski nie ma żadnych zamiarów do zamachu na ziemię Litwy.** Biorąc za zasadę punkt demokratycznego ogólnie uznanego samookreślenia narodów i idąc w myśl odezwy Naczelnego wodza z d. 22 kwietnia 1919 r., w której zaręczono spełnienie pragnień tej części Litwy oswobodzonej z najazdu bolszewickiego przez wojska polskie, **rząd polski przez swych delegatów proponuje: Na terytoryum tej części Litwy, która zajęta jest przez wojsko polskie, a także na obszarze rządzonym przez rząd Litwy, winny być zorganizowane wybory jednakowo na jak najdemokratyczniejszych zasadach. Oba tym sposobem wybrane przedstawicielstwa zjadą się w Wilnie i wspólnie uchwalą wszystkie kwestye,** tak zorganizowania politycznego, jak i stosunków z sąsiedniemi krajami a przez nich reprezentowanem terytoryum Litwy. Ażeby te wybory były bez obcego nacisku pełnym wyrazem woli ludności w tym obszarze, który oswobodziły od bolszewików wojska polskie, **zorganizuje je nie władza cywilna,** utworzona przez polskie władze wojskowe, **lecz samorządy,** wybory do których obecnie są przygotowywane. Dla sprawdzenia kontroli wyborów w każdej z obu części kraju obie strony mogłyby wyznaczyć komisarzy. **Przyjęcie tych warunków usunęłoby przyczynę obecnych nieporozumień i kłótni i stworzyłoby podstawę dla wspólnej walki z przeciwnikiem, który zagraża zarówno Litwie jak i Polsce.**

Przeciw Lidze Narodów.

„Temps“ donosi:

W senacie amerykańskim przywódca większości republikańskiej i prezes komisyi dla spraw zagranicznych senator Lodge wystąpił gwałtownie przeciw Lidze Narodów, która w swej obecnej formie unicestwia doktrynę Monroego, jest zamachem na suwerenność Stanów Zjednoczonych i zobowiązuje te ostanie do udziału we wszystkich konfliktach świata.

„Zniknięcie takiej ligi narodów — oświadczył — **bynajmniej nie dotknęłoby ludzkości.** Odpowiednie zmiany obecnego paktu usunęłyby obawy milionów ludzi. Stany Zjednoczone powinny być zdolne stawić czoło niebezpieczeństwu grożącemu od zachodu (Japonii) tak, jak stawiły czoło niebezpieczeństwu od wschodu“ (Niemiec).

Senator Lodge sprzeciwia się artykułowi 10, który **zobowiązuje Stany Zjednoczone do pomocy celem utrzymania dzisiejszych granic,** oraz poddaje sprawy immigracyi i ceł kontroli Ligi Narodów.

„Jest niepodobieństwem ratyfikować pakt bez zmiany owych dwóch artykułów a także artykułu odnoszącego się do sposobu, w jaki można usunąć się z Ligi Narodów.

P. Lodge uważa, **że Liga w swej teraźniejszej postaci jest poprostu przymierzem pod hegemonią pięciu, względnie nawet tylko trzech wielkich mocarstw,** utworzonem w celu wymuszenia pokoju; czyni wiele, gdy chodzi o przymus, a nieskończenie mało w kwestyi pokoju.

„Zwycięstwo“ obszarników.

ZAMKNIĘCIE „CHŁOPSKIEJ DOLI“.

Pod tym tytułem donosi „Robotnik“:

Wczoraj administracya tygodnika „Chłopska Dola“ (organ P. P. S.), została zawiadomiona przez policyę, że wydawnictwo to zostaje zawieszone z rozporządzenia prokuratora.

W taki sposób rząd przygotowuje grunt dla... przeprowadzenia reformy rolnej. W interesie obszarników stara się stłumić głos proletaryatu rolnego i włościan małorolnych.

Nie zastraszy to nas — umieliśmy przetrwać czasy najgorszej reakcyi — potrafimy stawić czoło reakcyi obszarniczo-biurokratycznej.

Obszarnicy zamierzają wygłodzić ludność Krakowa.

Jeden z właścicieli mleczarń w Krakowie dowiedziawszy się, że obszarnik Ruebenbauer z Łapanowa ad Bochnia ma do sprzedania większą ilość mleka wysłał ofertę, na którą otrzymał w odpowiedzi telegram następującej treści:

„Łapanów do Pana N. N.

Nie chcę pana narażać na utratę chleba codziennego, areszt, hańbę, **wolę mleko dać trzodzie.**

Miasto Kraków niechaj zaopatruje się w mleczarni związkowej przy ul. Czarnowiejskiej.

Podpis **Ruebenbauer“.**

W ten sposób nie jakiś żyd-paskarz, jak się to zwykle mówi, ale obszarnik Polak i katolik, wzbogacony na wojnie karmi mlekiem swą trzodę, aby tylko mleka tego nie dać ludności miejskiej po niższej cenie.

W ten sposób odkrył przyłbicę jeden z wielu obszarników, będących sprawcami nędzy i głodu szerokich mas ludności pracującej w miastach i dlatego ludność domagać się musi jak najszybszego załatwienia się z obszarnikami przez rząd, a nadto rząd musi natychmiast wdrożyć energiczne kroki, aby ludność uchronić od głodu przez ukrócenie zbrodniczych machinacyi obszarników, zatajających i niszczących artykuły pierwszej potrzeby.

OSTATNIE DEPESZE.

KONIEC ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH W BERLINIE.

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina pod datą 22 sierpnia: Obrady w sprawie Górnego Śląska, które rozpoczęły się dziś przed południem zakończyły się w południe.— Komisya wojskowa koalicyjna z gen. Dupontem na czele odjechała na Górny Śląsk. Część polskiej delegacyi odjedzie do Warszawy. **Polacy zamierzają powrócić we wtorek pod warunkiem, że do tego czasu komisya koalicyjna zawiadomi, że na Górnym Śląsku zapanowały znów uporządkowane stosunki i że sądy zostały zniesione. Rząd niemiecki podczas całego przebiegu rokowań polsko-niemieckich stał na stanowisku, że zwierzchność na Górnym Śląskiem przysługuje Niemcom i na tem stanowisku pozostanie i nadal.**

WOJSKA POLSKIE ZAJMUJĄ SEJNY I SUWAŁKI.

(PAT.). Wyjechała komisya do Suwałk, celem przejęcia linii i dworca kolejowego w Suwałkach. **Niemcy opuszczają już powiat Sejneński i Suwalski. Polskie wojska zajmą opuszczone powiaty jeszcze w tym tygodniu.**

STRAJK W KORFANCYI.

(PAT.) W Poznaniu 19 bm. przyszło do zaburzeń, spowodowanych bezrobociem. Władze dokonały masowych aresztowań. Rady robotnicze polska i niemiecka wydały odezwy, wzywające do spokoju.

Zwycięstwa na wschodnim froncie.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 23 sierpnia:

Front litewsko-białoruski: Na odcinku północnym odparliśmy dwukrotne ataki bolszewickie na obsadzone przez nas Kościany. W kierunku na Głubokoje dotarły i zajęły nasze oddziały dworzec Bereźwice. Na odcinku Dokszyc osiągnęliśmy linię Kraśniki, Szklance, Ostrybok, Borsuki i Piotrowice. Na reszcie frontu bez zmiany.

Front wołyński: Ożywiona działalność patroli wywiadowczych.

GWAŁT CZESKI.

Cieszyn (PAT). Rząd czeski, stosownie do uchwały zgromadzenia narodowego w Pradze, **dokonywa jednorazowego poboru czwartej części kapitałów wszystkich obywateli rzeczypospolitej, stosując to także do ludności polskiej, znajdującej się pod okupacyą czeską na Śląsku. Ludność polska jest wysoce wzburzona z powodu tej konfiskaty na rzecz skarbu czeskiego i liczy na interwencyę miarodajnych czynników polskich i koalicyjnych.**

ROKOWANIA LITWY Z BOLSZEWIKAMI.

Nauen. (PAT) Donoszą ze źródła urzędowego, że odbyły się rokowania między Litwinami a bolszewikami **w sprawie nawiązania stosunków pokojowych.**

Anglia wyciąga ręce po Persyę.

„Temps" donosi: Wyjazd szacha perskiego do Europy nastąpił z powodu wzburzenia panującego w Teheranie z powodu podpisania układu z Anglią.

Układ ten uznaje wprawdzie formalnie niepodległość i całość Persyi, ale zawiera postanowienia, które oddają kraj ten pod wyłączny wpływ polityczny W. Brytanii.

Odtąd tylko poddani brytyjscy z wykluczeniem wszystkich innych cudzoziemców będą mogli pełnić funkcye urzędowe w Persyi. W szczególności angielscy specyaliści mają zreorganizować finanse Persyi, której W. Brytania przyznaje pożyczkę. W. Brytania dopomoże również do zreorganizowania armii perskiej, dostarczając jej instruktorów i broni nowoczesnej.

Kapitały brytyjskie wezmą udział w koncesyach i innych przedsiębiorstwach w Persyi. Perska taryfa celna ulegnie rewizyi. W. Brytania przyrzeka rządowi perskiemu pomoc w uzyskaniu odszkodowania pieniężnego i restytucyi terytoryalnych, które będą we wspólnym interesie W. Brytanii i Persyi. Wiadomo, że rząd perski żądał od konferencyi paryskiej zbadania jego praw do odszkodowania i restytucyi, ale ani Najwyższa Rada ani żadna z komisyi sojuszniczych nie zajęła się tą sprawą. Prócz tego zniesiono delegacyę perską, która bawi w Paryżu od stycznia br. Mianowany został nowy minister spraw zagranicznych, ks. Firuz-Mirza, który podpisał układ z Anglią i obecnie towarzyszy szachowi w jego podróży do Europy.

Powyższe informacye dowodzą, że Anglia dąży wytrwale do opanowania wszystkich obszarów pomiędzy Egiptem i Indyami. Umowa z Persyą jest bardzo ważnym krokiem naprzód na tej drodze, albowiem przez to ogromny kraj, pięciokrotnie większy obszarem od Zjednoczonego Królestwa W. Brytanii i Irlandyi, położony w pośrodku pomiędzy Turcyą, b. Rosyą i angielskiemi posiadłościami w Azyi, popada w zupełną zależność od Anglii.

Austrya obsadzi zach. Węgry.

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z kół koalicyjnych, że **najwyższa rada uchwaliła udzielić Austryi mandatu na obsadzenie zachodnich Węgier.**

AGITACYA MONARCHISTYCZNA.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Pr." donosi z Budapesztu, **że przyjdzie tam do utworzenia dyrektoryatu, w którym także Andrassy odegra rolę.** Dziennik podaje, że agitacya monarchistyczna na Węgrzech trwa dalej, a to **na rzecz arcyks. Józefa oraz arcyks. Ottona,** najstarszego syna b. cesarza Karola. Pozatem **pewna grupa monarchistów chce wprowadzenia obcej dynastyi na tron węgierski.**

BUDAPESZT BEZ ŻYWNOŚCI.

Wiedeń. (PAT) „Neues Wien. Tagblt." donosi, że ententa wstrzymała dowóz żywności dla Budapesztu.

W AUSTRYI NADMIAR PIENIĘDZY, — NIEMCY BEZ KREDYTU.

Wiedeń. (PAT) Według wykazu austro-węgierskiego banku, **podwyższył się obieg banknotów o 416 milionów koron** w porównaniu z wykazem poprzednim **i wynosi obecnie 42 miliardy 210 milionów koron.**

Wiedeń. (PAT) „Neues W. Journal" dowiaduje się z Berlina, **iż amerykańskie pertraktacye o kredyt dla Rzeszy niemieckiej bliskie są rozbicia.** Morgan oświadcza, że **polityka skarbowa Erzbergera prowadzi państwo niemieckie do bankructwa.**

MAŁE ODCZEPNE.

Wiedeń (PAT). Według „Freiheit" wniósł pruski minister skarbu, Suedekum, na posiedzeniu rady ministrów projekt, ażeby **byłego cesarza Wilhelma, któremu odebrano listy cywilne, odszkodować sumą do 70 milionów marek.**

Strejk górników w Zagłębiu.

WYJAŚNIENIE URZĘDOWE STAWIA POD PRĘGIERZ OPINII PUBLICZNEJ KAPITALISTÓW.

Wyjaśnienie urzędowe.

Wydział Prasowy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej komunikuje:

Strajk, jaki obecnie wybuchł w kopalniach węgla Zagłębia Dąbrowskiego, poprzedzony był przez długotrwałe pertraktacye. „Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Górniczego" przedstawił 17 lipca r. b. szereg żądań, dotyczących unormowania warunków pracy i płacy, podwyżek płac dotychczasowych, aprowizacyi, oraz zaspokojenia potrzeb hygienicznych, kulturalnych i oświatowych. Niemal jednocześnie, bo już 18 lipca, analogiczne żądania, aczkolwiek przeciętnie wyższe, wystawiły tak zw. „Polskie Związki Zawodowe". Po otrzymaniu tych żądań Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych zwróciła się do Rządu z prośbą o pośrednictwo w zatargu, z tem umotywowaniem, że ponieważ cena węgla jest wyznaczona przez Rząd w wysokości zaledwie odpowiadającej kosztom własnym produkcyi, więc też decyzya co do uwzględnienia żądań robotników, a co zatem idzie — podwyższenie ceny węgla — zależy wyłącznie od Rządu.

Na skutek tego zgłoszenia utworzona została Komisya Rządowa z przedstawicieli Ministertw: Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu, Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych i Skarbu pod przewodnictwem Głównego Inspektora Pracy, inż. F. Sokala. Komisya miała za zadanie doprowadzić do porozumienia w zatargu, a w razie nie dojścia do ugody, opracować opinię Rządu w przedstawionych żądaniach i o uznanym za wskazany sposobie załatwienia zatargu. Motywem, kierującym działalnością Komisyi, było uniknięcie przerw w funkcyonowaniu kopalń i oddziaływanie na wzmożenie wydajności pracy. Na szeregu konferencyi w dniach 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 8 sierpnia z przedstawicielami RadyZjazdu Przemysłowców Górniczych i z wezwanymi do Warszawy przedstawicielami robotników, którzy zjawili się ze swymi mężami zaufania, posłami sejmowymi: Arciszewskim, Diamandem, Gęborkiem (P. P. S.), Pietrzykiem (Nar. Zw. Rob.) i p. Ign. Radlickim, sekretarzem generalnym Polskich Związków Zawodowych Komisya szczegółowo rozpatrzyła żądania robotników i kontrpropozycye przemysłowców. **Komisya ustaliła, iż przemysłowcy nie są skłonni poczynić jakichkolwiek istotnych ustępstw na rzecz robotników,** proponowano przez przemysłowców premia od ogólnej wydajności pracy w poszczególnych kopalniach robotników nie zadowolniła, a jako nie stanowiąca dla robotnika bodźca do wzmożenia indywidualnych wysiłków, uznana zstała przez Komisyę za bez znaczenia z punktu widzenia podniesienia wydajności pracy robotnika. **W zaspokojeniu dezyderatów robotników w zakresie potrzeb hygienicznych, kulturalnych i oświatowych przemysłowcy odmówili wszelkiego współdziałania,** motywując to ciężkiem położeniem materyalnem kopalń.

Ze strony robotników Komisya ustaliła skłonność do zmodyfikowania i zredukowania żądań. Wystawione pierwotnie **żądania przeciętnie 50% podwyżek zostały w toku rokowań zredukowane przez robotników do 30% a następnie do 20%. W stosunku do gwarantowanej** dniówki, która przysługiwać miała robotnikom akordowym, pracującym w szczególnie niekorzystnych warunkach, **robotnicy skłonni byli przyjąć zastrzeżenie, by robotnik, świadomie obniżający wydajność tej pracy, tracił prawo do tej dniówki.** W sprawie żądań, dotyczących **poprawy ogólnych warunków bytu** (aprowizacyi, mieszkań, hygieny i t. d.) **robotnicy na przedstawienia Komisyi zgodzili się nie domagać się ich natychmiastowej realizacyi i zadowolili się oświadczeniem przedstawicieli Rządu, że Rząd weźmie w swoje ręce urzeczywistnienie słusznych postulatów robotników w tym zakresie, i w miarę możności przyśpieszy je.** Od kardynalnego jednakże żądania: **podwyżki płac akordowych o 20% robotnicy odstąpić nie chcieli.**

Stwierdziwszy, że wobec takiego stanowiska, zajętego przez obie strony zainteresowane, nie może być mowy o dobrowolnej ugodzie, Komisya opracowała orzeczenie, które uzyskało sankcyę miarodajnych czynników Rządu. Biorąc pod uwagę, że **wydajność pracy na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego w ostatnich miesiącach przedstawia się stosunkowo korzystnie i z miesiąca na miesiąc stale wzrasta, Komisya uznała za odpowiednie przychylenie się w pewnej mierze do ekonomicznych żądań robotników.** W głównych zarysach w orzeczeniu tem Komisya uznała za wskazane: włączyć dodatki drożyźniane do zarobku zasadniczego; uregulować i ustalić płace akordowe i podwyższyć je o 10%; wprowadzić dla robotników akordowych gwarantowaną dniówkę z zastrzeżeniami, o których była mowa wyżej. podwyższyć wynagrodzenie robotników dniówkowych o 15%. Ustępstwa te spowodowałyby podniesienie ceny węgla o 3–4 mk na tonnie.

Orzeczenie to spotkało się z oporem obu stron: przemysłowcy stanowczo odrzucili powyższe zasady uwzględnienia żądań robotników; robotnicy zaś obstawali przy znaczniejszej podwyżce płacy.

Miarodajne czynniki rządu, którym ostatecznie propozycye robotników zostały przez Komisyę przedstawione, doszły do przekonania, że uwzględnienie ich, wywołując potrzebę podniesienia ceny węgla jeszcze o parę marek na tonnie, nie jest możliwe ze względu na interesy ogółu ludności.

Po zakomunikowaniu opinii Rządu przedstawiciele obu stron wyjechali do Zagłębia. Według nadeszłych wiadomości delegaci robotników odbyli zebrania sprawozdawcze, które wypowiedziały się przeciwko przyjęciu warunków płacy, proponowanych przez Rząd; poczem oba ugrupowania robotników (Związek Zawodowy Robotników Przemysłu górniczego" i „Polskie Związki Zawodowe") proklamowały strajk.

Życie robotnicze w Rzeszowie.

Reakcya rzeszowska swemi wystąpieniami zmusiła robotników rzeszowskich do żywszego organizowania się celem obrony. Bo reakcya zaczęła już występować nawet przeciw 8-godzinnemu dniowi pracy. Nawiasem mówiąc, w cegielni magistrackiej do dziś praca trwa 10 godzin dziennie.

Organizacyą związku zawodowego zajął się tow. Gąsior, organizacyą budowlanych tow. Wiatr. Organizacya poszła dobrze, wskutek czego na walnem zebraniu członków 17 czerwca założono grupę (referował tow. Homiak) zawodową. Przewodniczący tow. Ludera, zastępca tow. Mróz, sekretarz tow. Wiatr, skarbnik tow. Wojtynkiewicz; komisya kontrolująca tow.: Lip Jaśkiewicz i Szczygieł. Zebrania odbywają się co tydzień, po zebraniach skarbnik zbiera wkładki.

By nie dopuścić do zorganizowania się robotników w związkach zawodowych, członkowie N. Z. R., do którego należą majsterkowie i trzymający z nimi, zmuszają robotników odmawianiem im pracy, by zapisywali się do N. Z. R.

By temu przeciwdziałać, zarząd grupy urządził 12 sierpnia walne zgromadzenie budowlanych, bo na nich najbardziej uderzał N. Z. R. Na zgromadzeniu tow. Pasta z Krakowa, se-

kretarz związków zawodowych w długim referacie przedstawił pracę lewicy i prawicy w sejmie, omówił znaczenie organizacyi związków zawodowych i nakreślił szkodliwą działalność endecko-klerykalnych związków.

Referentowi dziękował w imieniu wszystkich robotników tow. Krwawicz, przedstawiciel organizacyi kolejarzy. Tow. Krwawicz zachęcał do organizowania się, do czytania pism partyjnych i t. d. Zebranie uchwaliło zaprenumerować „Proletaryusza". Następnie wybrano tow. Lesia na delegata na konferencyę zawodową budowlanych oraz przeprowadzono wybory do Rady robotniczej, do której weszli tow. Leś, Wiatr, Kowal i Geryl.

Ze stosunków polsko-czeskich.

PAN SIS.

Pod tytułem „Polacy i my" zamieszcza w „Narodnich Listach" redaktor tegoż organu, Franciszek Sis, czeski delegat na konferencyę czesko-polską w Krakowie artykuł, z którego przytoczymy parę próbek:

„Decyzyę w zatargu cieszyńskim wyda konferencya pokojowa.

Taki jest ostateczny wynik narad polsko-czeskich. Od chwili, gdy Polacy wysunęli nieustępliwie na konferencyi krakowskiej postulat plebiscytu, postulat, **aby o przynależności Śląska Cieszyńskiego decydowały momenty etnograficzne** — stało się jasnem, że porozumienie nie jest możliwe.

Ufaliśmy wprawdzie, że jeszcze zmienią Polacy swój maksymalny(!) program, jednakże wynik narad stwierdził, że mieli racyę ci pesymiści, którzy od początku byli zdania, że narady porozumiewawcze mają jedynie na celu stwierdzenie, że porozumienie z Polakami w sprawie Śląska Cieszyńskiego jest niemożliwe.

Rozstrzygnie tedy konferencya pokojowa.

Ufamy, że rozważy ona wszelkie momenty z całą bezstronnością. Śląsk Cieszyński jest nierozdzielną częścią naszej (sic!) respubliki, jako dziedziczki dawnego państwa czeskiego.

Śląska Cieszyńskiego potrzebuje niezbędnie(?) naród czeski, jeśli państwo, które dla tego narodu powstaje, ma mieć samowystarczalność — co jest jedną z podstawowych zasad przy tworzeniu nowych form państwowych. Śląsk Cieszyński nietylko, że nie stanowił państwowo terytoryum polskiego(!) — ale nawet narodowościowo(!)

Był on czeskim(!) i tylko w czasach najnowszych(!) został spolnizowany tudzież zniemczony. Odebranie nam Śląska Cieszyńskiego znaczyłoby niegalizowanie krzywd, które tu na ludzie czeskim w przeszłości spełniono.

Zdumiewającem jest, że budowniczowie polskiego państwa jedynie(?) na Śląsku Cieszyńskim zastosowują zasadę etnograficzną. Pozatem wszędzie odrzucają ją..."

Następnie autor zwraca się do ententy z następującym apelem:

„Ufamy, że konferencya pokojowa rozważy te wszystkie momenty, a przedewszystkiem, że sprawiedliwie oceni położenie naszego państwa, wbitego klinem w środku Europy pomiędzy wrogich sąsiadów, oraz położenie państwa polskiego, mającego otwarte morze (za niedanie nam Gdańska — mamy płacić Cieszyńskiem!). Ufamy, że oceni ona także moralny faktyczny poziom naszego narodu, i że uczyni to nie przez sentymentalizm — nie chcemy odwoływać się do uczuć — lecz że uczyni to z zasady prostej sprawiedliwości ludzkiej.

Kto więcej działał, kto więcej cierpiał, kto więcej przyczynił się do powalenia mocarstw centralnych oraz do zwycięstwa koalicyi — oto kwestya, która musi być postawioną tam, gdzie ma zapaść decyzya co do owoców zwycięstwa, owoców, do których obie strony wysuwają swe pretensye. Rozstrzygnięcie nie jest zbyt trudne. Naród czeski od początku wojny z żywiołową mocą stał po stronie koalicyi, przyczyniając się wszystkiemi środkami do rozkładu Niemiec i Austryi, osłabiał ją militarnie, ekonomicznie politycznie i czynnie; przy boku koalicyi brał udział w walkach na wszystkich frontach w bohaterskich formacyach swych zagranicznych legionów".

Udowodniwszy następnie, że Polacy, walcząc w legionach przeciwko największym zaborcy — Rosyi okazali się wrogami całej koalicyi, pan Sis pisze dalej:

„Prawda, jednej rzeczy nauczyli się Polacy dobrze, czego my nie umiemy: korzystania bezwzględnie z sytuacyi przeciwko nam. A zwłaszcza nie potrafimy robić sobie reklamy. Nie ubolewamy nad tem i nie zmieniamy już swej metody. Wierzymy, że tego nie potrzebujemy. Ufamy, że szczerość i uczciwość stanowią najlepszą metodę w polityce".

Tak po zrobieniu Czechom reklamy, że oni zbawili koalicyę jak ongi gęsi z Kapitolu — Rzym, p. Sis twierdzi skromnie, że Czesi reklamy nie lubią...

Przypomina to trochę owego krewkiego Moskala z anegdoty, który używszy całej obfitej skali znanych przekleństw rosyjskich i dokomponowawszy dużo własnych wytyka przeciwnikowi, że dobrze jest, iż natrafił on na tak łagodnego człowieka.

Trudno też conajmniej nie uśmiechnąć się, gdy p. Sis wielbi ex re Śląską **uczciwość polityczną Czechów po ich wiarołomnym napadzie na tenże Śląsk** — po wykorzystaniu przez Czechów walk lwowskich, gdzie za karabin chwytały nawet kobiety i dzieci — ażeby za **„świstek papieru"** uznać polubowną umowę.

Niech p. Sis zastanowi się nad „pięknem moralnem" tej „metody politycznej", nie opuszcza tego faktu w swych wywodach.

I jeszcze jedno: PP. Czesi rewindykują w imię „historycznych praw" polski Śląsk Cieszyński. Dlaczego właśnie tylko **polską** ziemię? Dlaczego na tej samej podstawie nie upominają się o Wrocław, o Lignicę? Skoro mają taki „pieczyzm" historyczny?

My z piastowego Śląska żądamy tylko tego, co polskiem się ostało.

W sprawie języka urzędowego w republice czesko-słowackiej.

W „Moravsko-Slezskym Denniku" zastanawia się F. Suchanek nad sprawą urzędowego i państwowego języka w republice czeskiej i dochodzi do wniosku, że językiem tym może być **tylko** — czeski — zarówno w użyciu urzędowem wewnętrznem, jak i zewnętrznem. W miejscowościach, gdzie będzie Niemców mniej niż 30%, zbytecznem będzie, zdaniem Suchanka, czynić im jakiekolwiek ustępstwa językowe.

Dla Polaków na Śląsku Cieszyńskim (których p. S. chce anektować — red. Nap.) **nie trzeba będzie zaprowadzać specyalnego urzędowania, ponieważ będzie ich tam przedewszystkiem mało(?) a pozatem ich śląskie narzecze jest bardzo bliskie(?) językowi czeskiemu.** Także dla Węgrów nie trzeba będzie zaprowadzać innego języka urzędowego — gdyż będzie ich w respublice bardzo niewielu. Inaczej się rzecz przedstawia na Rusi Zakarpackiej, która ma otrzymać szeroką autonomię.

Słowem, piękne zamiary i apetyty.

Koniec sezonu operowego.

Pogasły światła i dom opustoszał, czyli wyrażając się mniej poetycznie, po sześciotygodniowych wysiłkach Tow. operowego znowu nastąpiła przerwa aż do przyszłego sezonu letniego. Słuchacze, którym rzeczywiście leży na sercu sprawa utworzenia stałej opery w Krakowie i którzy potrafią sprawę tę traktować niezależnie od sympatyi dla Tow. operowego, względnie od uraz osobistych do któregoś z jego przedstawicieli, opuszczali ostatnie przedstawienie w nastroju wybitnie pogrzebowym. Nastrój ten potęgowało przeświadczenie, że sezon ostatni był bezsprzecznie najruchliwszym i obawa, żeby rezultaty, osiągnięte z chórami i orkiestrą nie stały się wobec konieczności długiej przerwy w pracy, bezowocne. Wobec szczegółowych sprawozdań ze wszystkich premier, wznowień i zasługujących na wyróżnienie zmian w obsadach partyi, wspomnieć tylko wypada, że tow. operowe w ciągu ubiegłego sezonu wystawiło po raz pierwszy „Cavalerię" Mascagniego i „Pajace" Leoncavalla, „Werthera" Masseneta, „Cyrulika sewilskiego" Rossiniego, a ostatnio „Dolę" Walewskiego. Przez scenę przeszło się obok wszystkich niemal artystek-śpiewaczek i śpiewaków tutejszych, także kilka sił gościnnych, jak panie Mokrzycka, Bandrowska; panowie Gruszczyński, I. Mann, Urbanowicz, Palewicz, Janowski i inni. Chóry sprawiały się znakomicie, a porównanie ich z „zawodowym" lwowskim wypadłoby bezwarunkowo dla ostatnio niekorzystnie.

Orkiestra przedstawiała się pod względem materyału na ogół bardzo dobrze; jeżeli nie zawsze osiągała pożądane niveau artystyczne, przyczyna leży w braku dostatecznej ilości prób, spowodowanych dorywczem trwaniem opery. Szkoda tylko, że nie poproszono o zadyrygowanie choćby kilku operami p. Stermicza lub Wolfstala, bawiącego w naszem mieście; jak idealnie musiałby wypaść pod ich batutą np. „Cyrulik sewilski"! Obok znanych nam już z poprzednich sezonów i dobrze zasłużonych dla Towarzystwa operowego dyrygentów, pp. Walewskiego i Muellera, wymienić należy p. Maryana Rudnickiego, mającego wielkie dane na doskonałego w przyszłości dyrygenta, który już teraz w swoich nielicznych występach okazał wybitny nerw dyrygencki, dbałość w równej mierze o salwowanie solistów i chórów, jakoteż o wydobycie barw orkiestralnych.

W zakresie swoich skromnych środków dokonało Tow. operowe w ciągu krótkiego sezonu rzeczy nadzwyczajnych. Ten wzgląd na oku musiała też mieć krytyka, kierowana nie tylko postulatami bezwzględnej ścisłości oceny, lecz także pewnymi względami obywatelskiego utylitaryzmu. Inną miarą, o ile mi się zdaje, powinno się oceniać produkcye opery stałej i zawodowej, odrębne metrum zaś godzi się przykładać do zawiązku przed którego przedzierzgnięciem się w stałą operę piętrzą się całe morza trudności; a przecież i tak często słuchając opery krakowskiej, zapominało się, że jest to impreza właściwie amatorska!

Zastanówmy się, czy te masy trudności, na które napotyka sprawa utworzenia stałej opery w Krakowie, są istotnie nie do usunięcia. Najprostszem załatwieniem byłoby wybudowanie odrębnego gmachu; to rozwiązanie kwestyi natrafia jednak na dwa poważne szkopuły, a to po pierwsze: brak funduszów, po drugie zaś, gdyby nawet udało się zyskać wydatne poparcie państwa i miasta (pomysł szukania pomocy u naszych wojennych, czy przedwojennych krezusów wydaje mi się wypożyczonym z powieści tysiąca i jednej nocy), aż do chwili pokonania trudności finansowych i wybudowania gmachu pozbawieni bylibyśmy opery. Niezależnie jednak od starań Tow. operowego o uzyskanie subwencyi, czy akcyonaryuszy do budowy gmachu, powinnoby tymczasem miasto zezwolić, żeby przedstawienia operowe odbywały się w odstępach peryodycznych w jednym z budynków teatralnych lub na przemian w obu. O ile nam wiadomo rokowania tego rodzaju toczyły się już w zeszłym roku, przedstawienia operowe miały się odbywać co piątek, definitywnej umowie stanęła na przeszkodzie kwestya prób; wydaje się to dziwnem, gdyż kwestya ta przy minimalnych ustępstwach obustronnych napewno dałaby się ugodowo załatwić. Powoływania się na przykład Lwowa z przyczyny, że konkurencya opery w tym samym gmachu, wpływa fatalnie na dramat, nie można uważać za zarzut poważny. Płonną jest obawa, żeby przedstawienia operowe mogły u nas obniżyć w czemkolwiek wysoki poziom artystyczny przedstawień dramatycznych. Konkurowanie z operą może wyjść tylko na zdrowie naszemu dramatowi, a zapominać nie trzeba, że goszczenie opery w którymś z teatrów byłoby tylko chwilowem.

Chcemy wierzyć, że teraz, kiedy dzięki usilnej pracy Tow. operowego mamy doskonały chór, gdy miasto nasze posiada dostateczną ilość poważnych śpiewaczek i śpiewaków, a orkiestra dałaby się najzupełniej skompletować z członków Związku muzyków, tworząc zarazem zawiązek orkiestry symfonicznej, nie powinno już nic stać na przeszkodzie utworzenia stałej opery. **L. R.**

Ekonomiczna wartość grzybów.

P. Feliks Teodorowicz, docent miejskiej szkoły gospodarstwa domowego, nadsyła nam artykuł i szereg uwag na temat korzyści, które kraj nasz mógłby osiągnąć z racyonalnej eksploatacyi grzybów, zwłaszcza dziś, wobec braku żywności. Ze względu na brak miejsca w dzienniku podajemy tylko wyjątki pracy autora.

Wyczerpana wojną produkcya innych państw świata, zwróci się do Polski, jako do tylowiekowego swego spichlerza tym razem i po grzyby: ziemia nasza i pod tym względem najbogatsza, oddawna kusi pożądliwość Niemców zwłaszcza i innych narodów, dając im i w grzybach surowiec pierwszorzędnej wartości, który w bardzo zmienionej postaci bądź to przetworów konsumcyjnych, bądź przemysłowo-technicznych, bądź leczniczych wraca do nas, wydzierając z naszego narodowego majątku srogi okup... naszej nieświadomości i niezaradności!

Dotychczasowy brak oryentacyi i wiadomości naszych w tej ważnej sprawie spowodował, że zadwalniamy się zbieraniem i spożywaniem

zaledwie 5 do 6 gatunków grzybów i to przeważnie w formie przyprawy, nie zwracając uwagi na inne grzyby szlachetne i wartościowe.

Liczni autorowie popularnych książek o grzybach — a celują pod tym względem Niemcy — zachęcają ludzkość do poznawania się dokładnego z grzybami, stawiając je pośród artykułów spożywczych na drugiem miejscu po mięsie.

Robotnik nasz nie może dziś kupić: mięsa, mleka, sera, owoców nawet, bo artykuły te stały się luksusem. Owoce roślin strączkowych, jak groch, fasola, bób, stały się również rzadkością, za które niebywałe trzeba płacić ceny. Zostaje więc faktycznie tylko chleb i ziemniaki.

I tu ujawnia się nasze niedocenianie grzybów, jako środka odżywczego, który można zbierać i suszony długo przechowywać.

Wziąwszy pod uwagę, że grzyb świeży musi być tego samego dnia zjadany, zajmować się musimy tylko grzybem suszonym. Grzyb daje się suszyć bardzo łatwo, przyczem prawie zupełnie można go pozbawić wody. Traci przez to na wadze, ale zyskuje na białku i węglowodanach, tak potrzebnych dla organizmu ludzkiego.

Racyonalnie osuszony grzyb kruszeje tak, że z łatwością daje się zemleć na mąkę. Mąka zaś grzybowa, zmieszana w odpowiednich ilościach z mąką zbożową i należycie wypieczona, daje znakomity a różnorodny w smaku, i nadzwyczaj pożywny — chleb grzybowy, który stać się może podstawą dzisiejszego pożywienia.

Gdy weźmiemy pod uwagę, że na ziemi polskiej, rośnie 218 gatunków grzybów jadalnych, a niektóre z nich pojawiają się sporadycznie w wielkich masach. Że grzyb rośnie niemal codziennie, wydając nowe owoce z tej samej grzybni, o ile jej przez nieumiejętne grzybobranie nie zniszczono, lub owocując wciąż opodal, to zrozumiemy, jakie olbrzymie bogactwo niszczymy przez naszą niezaradność i nieświadomość. Szkoda idzie w setki milionów. W Karpatach są liczne stoki górskie, po których przejść nie można, by mnóstwa grzybów nie zdeptać. I w lasach nizinnych Galicyi spotykałem nieraz gniazda borowików po 60 i więcej okazałych sztuk liczące, gniazda leśnych pieczarek po 200 sztuk i więcej; to już nie gniazda, ale pokłady całe były! A Czesi rokrocznie zalewają kraj nasz wagonami pieczarek w occie, w blaszanych puszkach, z których każda po 4 do 6 sztuk najwyżej liczy, które nasi handlarze delikatesów po 40 koron i więcej za puszkę sprzedają!

W okolicy Krakowa lasy Bielan, Krzeszowic z całą okolicą, Kłaja, Podłęża, wreszcie południowego podgórza dostarczyłyby już w przeciągu jednego miesiąca tyle surowca grzybowego, że przerabiając go na grzybową mąkę i zużytkowując ją w 30-tu procentach (minimum) na domieszkę do mąki zbożowej, nie tylko zaoszczędziłoby się owych 30% mąki zbożowej, ale zyskałoby się, ze względu na jakość, a więc ze **względu na ilość białka wysokowartościowego około 300%!** Chleb przeciętny bowiem zbożowy zawiera od 4 do 6% białka, gdy mąka grzybowa, sporządzona z około 200 gatunków grzybów jadalnych zawiera przeciętnie 28% białka. Nie licząc więc węglowodanów, których grzyby również potężną ilość zawierają, a ze względu na które grzyby stoją o całe niebo wyżej od jarzyn, nie licząc wreszcie wysokiego procentu kwasu fosforowego w grzybach zawartego i tegoż połączeń niezmiernie doniosłych dla ludzkiego zdrowia i życia, jak n. p. lecytyna, — zdrowo myślące społeczeństwo, którego ziemie w taki bezmiar grzybów obfitują, winno się bezwarunkowo bez najmniejszej dalszej zwłoki zająć eksploatacyą grzybów na największą skalę. Lud nasz wiejski z okolic Tarnobrzega, Chmielowa i wogóle z okolic wideł Sanu i Wisły, gdzie przed 2 laty autor pracował przez kilka miesięcy — dzisiaj już, jak mu doniesiono — podpatrzywszy przed 2-ma laty jego zbiórki i doświadczenia, wypieka dla siebie **chleb grzybowy** według jego przepisu, używając go stale i bardzo w nim sobie smakując.

Strach ma wielkie oczy.

22 bm. w południe przerwali pomocnicy fryzyerscy pracę, na znak protestu przeciw obeldze, jaką wyrządzono ich delegatom na zebraniu pracodawców. Na wiadomość, że u p. Goryczki przy ul. Floryańskiej, pomocnicy nie przerwali pracy, delegacya pomocników udała się do zakł. p. Goryczki i wezwała pracujących w imieniu organizacyi do opuszczenia zakładu, nie używając żadnego teroru. Brat Goryczki groźbą rewolweru zmusił delegacyę do opuszczenia golarni. Z delegacyą wyszli dobrowolnie pracujący. Tymczasem p. Goryczko zawiadomił straż polową armii Hallera, że go napadli bolszewicy i t. d. Gdy delegacya opuszczała golarnię, napotkała oddział straży, która zamknęła kordonem ul. św. Marka i Tomasza, a dowódca oddziału na żądanie p. Goryczki aresztował delegacyę pomocników fryzyerskich pod zarzutem bolszewizmu i bandytyzmu. Aresztowanych odstawiono na inspekcyę policyjną. Dalej z oddziałem straży udał się p. Goryczko do Domu Ludowego na Dunajewskiego 5, (gdzie się odbywało Zgromadzenie pom. fryzyerskich) w celu aresztowania fryzyerów pod zarzutem bolszewizmu i zatrzymywania przemocą jednego z jego pomocników. Na interwencyę tow. posła Daszyńskiego w porozumieniu z dyrekcyą policyi, straż polową usunięto, a aresztowanych uwolniono.

Zebranie pomocników uchwaliło następującą rezolucyę:

1. Zgromadzeni pomocnicy fryzyerscy w dniu 22 sierpnia br. w Domu Ludowym uchwalają:

zważywszy, że strejkiem w dniu 22 sierpnia, zadokumentowaliśmy solidarnie nasz protest, przeciw obrazie naszej delegacyi, podczas pertraktacyi z przedsiębiorcami — postanawiamy w sobotę 23 sierpnia wrócić do pracy, wyznaczając termin 7-dniowy do podjęcia pertraktacyi ze Stowarzyszeniem przemysłowem fryzyerów, celem zawarcia umowy nad wniesionemi przez nas żądaniami.

2. Rezolucya w sprawie przedsiębiorcy Goryczki:

Zgromadzeni pomocnicy fryzyerscy w dniu 22 sierpnia br. uchwalają:

Zważywszy że czyn popełniony przez przedsiębiorcę Zakładu fryzyerskiego Goryczkę jest godny napiętnowania i oddania go pod pręgierz opinii publicznej, zwracamy się do wszystkich Zarządów Związków, jak również do całej klasy pracującej, aby bojkotowały zakład Goryczki, jednocześnie wzywamy wszystkich swoich kolegów do nieprzyjmowania roboty u przedsiębiorcy Goryczki.

ŻYWNOŚĆ Z POZNAŃSKIEGO.

Z Warszawy donoszą: Przez stacyę Skalmierzyce **przewożone są z Poznańskiego znaczne transporty ziemniaków, ogrodowizny, mąki oraz inne transporty produktów, przeznaczonych dla Galicyi, Śląska i Kongresówki.** Ministerstwo aprowizacyi wysłało do Skalmierzyc swego delegata, celem baczenia na wysyłanie tych transportów, aby ich nie zatrzymywano, lecz niezwłocznie dyrygowano do miejsca przeznaczenia.

AMERYKAŃSKA AKCYA GOSPODARCZA W POLSCE.

Łódź. (PAT.) Dzienniki donoszą: Wczoraj przyjechali do Łodzi przedstawiciele kół finansowych amerykańskich p. Poutton i inżynier Witman. Amerykanów przyjęto na specyalnem posiedzeniu magistratu, w którem wziął udział także delegat zdrowia publicznego inspektor Schulz. Amerykanie oświadczyli, że chcą się zapoznać ze sytuacyą miasta i jego potrzebami. Delegacya wyraziła gotowość sfinansowania kanalizacyi i wodociągów m., ewentualnie i budowy szpitala miejsk. Dalej donoszą, że zawiązało się towarzystwo z kapitałem 100.000.000 mk, mające na celu finansowanie potrzeb komunalnych miast polskich. 50% kapitału dadzą Polacy, a 50% Amerykanie wypuszczonych w tym celu akcyi. Delegaci interesują się szczególnie sprawami kanalizacyi, wodociągów i domów roboczych. Poutton zaznaczył, że delegacya zwiedziła już szereg miast a mianowicie Radomsk, Lublin, Sosnowiec. Wszędzie stwierdziła brak niezbędnych urządzeń miejskich.

KRONIKA.

WIEC W SPRAWIE ZWALCZANIA LICHWY. Tymcz. Komitet Pań, ukonstytuowany na wiecu Straży Obywatelskiej dzielnicy IV zaprasza wszystkie Panie zamieszkałe w tejże dzielnicy na drugi wiec, celem omówienia skutecznej walki z lichwą. Wiec ten odbędzie się we środę dnia 27 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu Straży Obyw. dzielnicy IV. (Pałac Larischa, pl. WW. Świętych 6).

PRACOWNICY AMBULANSÓW POCZTOWYCH skarżą się, że od pewnego czasu wszystkie ambulanse obsadza się urzędnikami z równoczesnem usuwaniem z tego stanowiska woźnych i podurzędników. Starzy, zasłużeni pracownicy schodzą na daleki plan, do najlichszych zajęć, traktowani szorstko, bez żadnej przyczyny. Może władze kierownicze zechcą wglądnąć w tę gospodarkę i usunąć krzywdę.

ODCZYT PRZYBYSZEWSKIEGO. „Z zagadnień ducha i duszy ludzkiej" dziś o 8 i pół wieczór w sali Sokoła. Bilety do nabycie jeszcze w księgarni Krzyżanowskiego i przed odczytem w Sokole.

STARANIEM KOM. WYK. Centralnego Związku Handlowców i Stow. pom. handl. „Ach dus" w Krakowie który rozpoczął akcyę o wywalczenie pomocnikom handlowym dodatku drożyźnianego, odbędą się zebrania branżowe o godz. 7 i pół wieczorem w następujących dniach i lokalach: 26 sierpnia, wtorek: papiernicy i galanteryjni, Grodzka 15, II p.; Centr. Związek Handl. 27 sierpnia; środa — bławatnicy Stow. „Ach dus" (Hotel Union); 28 sierpnia czwartek — branża żelazna, Grodzka 15, Centr. Zw. Handl.; 28 sierpnia — korzennicy w „Ach dusie" (Hotel Union).

ORGANIZACYA ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH w Krakowie tą drogą donosi PP. Pracodawcom, że mimo uchwały zniesienia pracy nocnej z dnia 3 bm. robotnicy piekarscy ze względu na dobro publiczne zobowiązują się wypiekać chleb rejonowy w porze nocnej, jedynie w wypadkach jedno- lub dwudniowego spóźnionego przydziału mąki na takowy.

„PRZYSZŁOŚĆ PRĄDNIKA I KONIECZNE REFORMY" powyższy wykład wygłosi p. Jan Zaręba w niedzielę 24 b. m. w sali Głównego Budynku szkolnego w Prądniku Czerwonym o godz. 4 popoł. Ze względu na aktualny i ciekawy temat sądzimy, że nikogo z obywateli Prądnika nie braknie.

WYSZŁY Z DRUKU: „Przegląd kupiecki" zeszyt 17-ty.

„Informator" zeszyt 8-my.

„Wiadomości weterynaryjne" zeszyt 4-ty.

„Przegląd lekarski" zeszyt 32.

ZNALEZIONO dnia 21 b. m. wieczorem na przystanku tramwajowym Salwator dokumenty wojskowe majora Schroma. Do odebrania w Administracyi „Naprzodu" Dunajewskiego 5.

SKŁADKI. Za zebrane kary od Pracowników warsztatowych P. K. P. w Krakowie, na sieroty po obrońcach kresowych składa Zarząd ogrzewalni maszyn kolej. w Krakowie K 81.

STRASZNEGO MORDERSTWA dokonało kilkunastu bandytów w Rybitwach za Podgórzem. Bandyci w maskach wdarli się do jednego z domów w środku niemal wsi (wieś zbudowana jest wiankiem) związali wszystkich i zaczęli grabież. Zrabowali wszystko, nawet obrazy z ścian pozrzucali, szukając pieniędzy. By wymusić przyznanie się, gdzie są pieniądze, zaczęli się znęcać nd gospodarzami. Gospodynię zamordowali a gospodarza skatowali tak, że dogorywa. Bandyci byli w maskach.

6-ty SIERPNIA W LIBIĄŻU wypadł bardzo uroczyście. Do licznego pochodu górników przyłączyła się ludność okolicznych gmin. Pochód ruszył o godz. 9 rano z kopalni, z szybu Janina, z muzyką na czele. Po nabożeństwie zebrał się tłum przed kościołem. Na zebraniu przemawiali tow. S. Jakubowski, S. Kopeć i Czaplęski i jeden z obywateli z gminy Mętkowa, którzy przedstawili zebranym niedolę robotnika w ustroju kapitalistycznym. Dwukrotnym okrzykiem na cześć Piłsudskiego zakończono zebranie, poczem pochód ruszył z powrotem na kopalnię, gdzie się rozwiązał. Popołudniu rozpoczęła się zabawa, połączona z loteryą fantową. Wszystkim, którzy ofiarowali dary na fanty i którzy je zbierali, tym, którzy zajęli się urządzeniem zabawy i wszystkim uczestnikom pochodu organizacya składa serdeczne podziękowanie. Wcale znaczny dochód z zabawy oddano na biedne sieroty po górnikach i na kaleki bez środków do życia.

Sekretarz Kryła.

W SPRAWIE DWORU WIEPRZ pod Żywcem donosi nam grupa żywiecka Polskiego Związku robotników browarniczych, że zarządca tegoż nie przeszkadza robotnikom w organizowaniu się, bo przekonał się, że robotnik zorganizowany jest pracowity i uczciwy. Dwóch fornali, których wydalono za złe spełnianie obowiązków zgodził się zarządca przyjąć z powrotem do służby.

DYREKCYA KRAJOWEJ SZKOŁY KUPIECKIEJ W PRZEMYŚLU ogłasza: Wpisy do dwuklasowej Szkoły kupieckiej męskiej i żeńskiej i na jednoroczny kurs handlowy żeński odbędą się 31 sierpnia i 1 września. Warunkiem przyjęcia do klasy I obu szkół i na kurs jednoroczny jest ukończenie 14 lat życia i III klasy wydziałowej, licealnej lub średniej, albo złożenie egzaminu wstępnego w tym zakresie nauki; do klasy przygotowawczej przyjęci być mogą uczniowie, którzy ukończyli 13 lat życia i co najmniej 4 klasę ludową oraz złożą egzamin wstępny z języka polskiego i rachunków.

INSTYTUT OŚWIATY I KULTURY. 15 września rozpoczyna się w Warszawie siedmiomiesięczny kurs dla pracowników kulturalno-oświatowych, organizowany przez Instytut Oświaty i Kultury im. Staszyca. Kurs ma na celu przygotowanie wykwalifikowanych teoretycznie i praktycznie działaczy, którzy przez zakładanie bibliotek, domów ludowych, muzeów, przez organizowanie kursów dla dorosłych, odczytów, poradni dla samouków i t. p. wpływać będą na podniesienie poziomu życia i społeczno-obywatelskie uświadomienie szerokich warstw narodu.

Program kursu uwzględnia 1) naukę o Polsce — zagadnienia historyi społeczno-politycznej, oświaty, kultury i sztuki, geografię i stan gospodarczy Polski, 2) zagadnienia społeczne i kulturalne, związane z chwilą bieżącą — zadania sejmu, rządu, samorządów miejskich i wiejskich oraz organizacyi społecznych w dziedzinie oświaty i kultury 3) stan, zadania i technikę działalności oświatowej i kulturalnej, 4) zagadnienia metodyczne w dziedzinie kształcenia dorosłych, pracy pozaszkolnej z młodzieżą, bibliotekarstwa, muzealnictwa, wycieczek krajoznawczych, działalności domów ludowych i kooperatyw oraz 5) technikę życia stowarzyszeniowego.

Od słuchaczy wymagane jest średnie wykształcenie szkolne. Samoucy mogą być słuchaczami nadzwyczajnymi. Opłata za kurs wynosi 100 mk. Program wysyła i przyjmuje zapisy biuro Instytutu w Warszawie przy ul. Hortensyi 7 m. 35.

JARMARK W LUGDUNIE. Ministerstwo przemysłu i handlu, Sekcya handlu zawiadamia, że dnia 1 października br. rozpocznie się 14-sto dniowy wielki jarmark jesienny w Lugdunie, reprezentujący przemysł i handel ogólno światowy. Na jarmarku lyońskim organizuje Ministerstwo oddział polski pod egidą delegacyi Sekcyi handlu. Pragnący wziąć udział w jarmarku w charakterze eksponentów czy importerów, mogą uzyskać ułatwienia przejazdu, zaś na miejscu w Lugdunie będą mieli poparcie delegacyi handlu, która dla wystawców polskich zarezerwowała 10 przedziałów o powierzchni mniej więcej 16 m² każdy. Cena jednego przedziału wynosi 800 franków.

Zgłoszenia wzięcia udziału w jarmarku będą przyjmowane najdalej do dnia 1 września br. Bliższych informcyi udziela Izba handlowa i przemysłowa względnie Sekcya handlu Ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie, Elektoralna 2.

TUNEL MIĘDZY FRANCYĄ A ANGLIĄ. Jak donoszą pisma francuskie, mają już w najbliższym czasie rozpocząć się prace około budowy tunelu między Francyą a Anglią. Koszta tej budowy która dokona się w ciągu pięciu lat, wyniosą sto milionów franków. Podróż tunelem z Paryża do Londynu będzie trwała sześć godzin.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO. W sobotę: „Hrabia Luksemburg". W niedzielę: „Lalka".

Z życia partyjnego.

TOWARZYSZE TRAGARZE I WYROBNICY! W niedzielę dnia 24 sierpnia 1919 odbędzie się w lokalu przy ul. Krakowskiej 23 publiczne zgromadzenie tragarzy i wyrobników z porządkiem dziennym: 1. Organizacya tragarzy i wyrobników, 2. drożyzna. Referować będą tow. Dr. Glücksman i tow. Tislowitz. **Zjednoczona grupa polskich i żydowskich tragarzy i wyrobników.**

BACZNOŚĆ ROBOTNICY BUDOWLANI GALICYI I ŚLĄSKA! We wszystkich sprawach zawodowo-organizacyjnych należy się zwracać pod adresem: **Kazimierz Łapiński, Kraków Dunajewskiego 5.**

BACZNOŚĆ KRAWCY! Zgromadzenie robotników i robotnic krawieckich w sprawie bardzo ważnej odbędzie się w niedzielę 24 bm. (o g. 10 rano w sali Kasy chorych (parter) przy ul. Dunajewskiego 5. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

DO WSZYSTKICH ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW I GRUP. Zwracamy się do wszystkich Zarządów Związków, aby nadesłały nam kopie wszystkich przeprowadzonych akcyi cennikowych, od dnia 1 stycznia 1919 r. aż do chwili obecnej. Prosimy zarządy Związków o nadsyłanie nam każdorazowo przeprowadzanych cenników w jednym egzemplarzu. **Komisya Zawod.**

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Za troskliwą opiekę lekarską, w czasie choroby mej żony, składam niniejszem Pani Dr. Radwańskiej i Pani Kreuzowej serdeczne podziękowanie.

Jan Jasiński.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).